

Walid wydał jej się przystojny, aczkolwiek niezupełnie w jej typie. Sadim wołała ciemniejszy odcień skóry, a Walid miał cerę bardzo jasną, skłoną do zaczerwienień. Miał delikatny zarost, kozią bródkę i okularki w cienkiej metalowej oprawce, które w mniemaniu Sadim dodawały mu uroku.

Gdy Sadim wyszła, Walid poprosił jej ojca o zgodę na rozmowy telefoniczne, żeby się mogli lepiej poznać w trakcie milki. Ojciec Sadim wyraził zgodę i dał mu numer telefonu komórkowego córki.

Walid zadzwonił do niej jeszcze tej samej nocy. Sadim odczekała chwilę, zanim odebrała połączenie. Powiedział jej, jak bardzo mu się spodobała. Mówił mało, a potem milknął, oczekując od niej skomentowania tego, co powiedział. Odrzekła jedynie, że miło jej było go poznać. On za to wyznał Sadim, że go zauroczyła i że nie może się doczekać Id al-Fitr, kiedy wreszcie będą mogli podpisać kontrakt małżeński.

Od tego czasu zaczęły się telefony od Walida. Dzwonił do niej kilkanaście razy dziennie. Kiedy się budził rano, kiedy się zbliżał do pracy, w trakcie pracy i kiedy ją kończył. Dzwonił wreszcie przed snem, a te nocne rozmowy nieraz przeciągały się aż do świtu. Zdarzało mu się budzić ją w środku nocy, aby posłuchała w radiu piosenki, którą jej zadedykował. Każdego dnia prosił ją, aby poszła do wskazanego sklepu i sama wybrała mu parę okularów, nowy zegarek czy zapach perfum. Mówił, że kupi wszystko, co ona wybierze, zdając się na jej gust.

Pozostałe dziewczyny zazdrościły Sadim miłości, jaką obdarzał n Walid. W najgorszej sytuacji była Gamra, która

słyszając opowieści o uwielbieniu, jakim ją otaczał narzeczony, i o jej szczęściu, pogrążała się w żalu nad samą sobą. Gamra zaczęła nawet zmyślać i opowiadać dziewczynom, jak rzekomo szczęśliwie żyje się jej z Raszidem – jaki jest dla niej kochający i czuły jak ją rozpieszcza prezentami – żeby tylko nie wypaść gorzej niż przyjaciółki.